



Sygn. akt I CSK 733/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa M. F.
przeciwko T. L. i P. S.
o opublikowanie sprostowania,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 4 listopada 2016 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 16 czerwca 2015 r., sygn. akt VI ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

M. F. wniósł o nakazanie T. L., jako redaktorowi naczelnemu tygodnika „(...)”, aby opublikował sprostowanie informacji zawartych w dwóch artykułach, które ukazały się na łamach „(...)”, 30 czerwca 2014 r. pod tytułem „P.” oraz 7 lipca 2014

r. pod tytułem „Z.”.

M. F. wniósł o nakazanie P. S., jako redaktorowi naczelnemu portalu „(...)”, aby opublikował sprostowanie informacji zawartych w artykule z 29 czerwca 2014 r. pod tytułem „P.”, który ukazał się na tym portalu.

Powód określił treść i formę żądanych sprostowań.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w W. połączył sprawy do wspólnego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia (art. 219 k.p.c.) i wyrokiem z 2 lutego 2015 r. uwzględnił powództwo w całości. Sąd ten ustalił, że 29 czerwca 2014 r. na portalu „(...)”, którego redaktorem naczelnym jest P. S., zamieszczona została publikacja pt. „P.”, 30 czerwca 2014 r. i 7 lipca 2014 r. w tygodniku „(...)”, którego redaktorem naczelnym jest T. L., opublikowane zostały artykuły M. K. i W. C., pt. „P.” i pt. „Z.”. Powód 9 lipca 2014 r. wystąpił do obu pozwanych jako redaktorów naczelnych odpowiednio „(...)” i „(...)” o zamieszczenie sprostowań artykułów opublikowanych w tygodniku i na portalu internetowym. Pozwani odmówili publikacji sprostowań, zarzucając, że ich treść nie ma cech „rzeczowości” i odnosi się do twierdzeń, które nie zostały sformułowane w tekstach.

Po przeanalizowaniu treści spornych publikacji prasowych oraz sformułowanych w pozwie tekstów sprostowań, Sąd Okręgowy uznał, że powództwa są zasadne. Wskazał, że w sprawie mają zastosowanie przepisy ustawy z 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. 1984, nr 5, poz. 24 ze zm.; dalej także: „pr. pras.”), w brzmieniu obowiązującym po jej zmianie ustawą z 14 września 2012 r. (Dz. U. poz. 1136). Zdaniem Sądu Okręgowego, z materiału dowodowego wynika, że sprostowania przedłożone obu pozwany przez powoda spełniały wymagania formalne wynikające z art. 31 ust. 1-7 pr. pras. Nie zaistniały również przesłanki z art. 33 ust. 1 i 2 pr. pras., które usprawiedliwiłyby odmowę ich opublikowania.

Konstrukcja sprostowania w prawie prasowym oparta jest na koncepcji subiektywistycznej, zgodnie z którą przyczyną odmowy zamieszczenia sprostowania nie może być brak prawdziwości tezy w nim zawartej. Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie osobie, której dotyczy sprostowany materiał

prasowy, zaprezentowania własnej wersji zdarzeń lub stanowiska w sporze przedstawionym w publikacji prasowej, a zatem dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się informacje dotyczące tej osoby. Przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o ich sprostowanie. Według tej koncepcji redaktor naczelny nie może odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty przedstawione w materiale prasowym są prawdziwe. W efekcie zarzuty pozwanych wskazujących na prawdziwość informacji opublikowanych w tekstach prasowych, których dotyczy żądanie pozwu nie mogły być skuteczne. Uprawnienia powoda do zażądania opublikowania jego sprostowania do tekstów, które ukazały się na łamach prasy, nie wyłącza okoliczność, że autorzy publikacji podając określone informacje jedynie relacjonowali twierdzenia innych osób, bądź informacje o złożonych przez nie zawiadomieniach do organów ścigania. Sugestie zawarte w materiale prasowym także podlegają sprostowaniu. Sąd Okręgowy za bezzasadny uznał zarzut pozwanego P. S., że artykuł zamieszczony na portalu „(...)” nie stanowił publikacji, a jedynie zapowiedź publikacji artykułu w najnowszym wydaniu tygodnika „(...)”, gdyż zapowiedź publikacji jest także materiałem prasowym i może być przedmiotem sprostowania. Treść i formę żądanych przez powoda sprostowań Sąd Okręgowy uznał za adekwatne do treści spornych publikacji i zgodne z wymaganiami prawa prasowego, gdyż podpis powoda pod każdym z tekstów identyfikuje go jako autora wypowiedzi.

Wyrokiem z 16 czerwca 2015 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie czwartym w ten sposób, że z tekstu sprostowania, którego opublikowanie nakazane zostało pozwanemu P. S., wyeliminował zdanie: „M. F. nie wysyłał A. D. do firmy K. z żadną przesyłką” i w tej części powództwo oddalił, a apelacje pozwanych oddalił w pozostałym zakresie i stosownie orzekł o kosztach.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i ocenę prawną sprawy sformułowaną przez ten Sąd. Stwierdził, że przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania sprawia, że przedmiotem procesu sądowego jest przede wszystkim kontrola zasadności odmowy przez redaktora naczelnego jego opublikowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 33 pr. pras. Prawdziwość

faktu przedstawionego w materiale prasowym nie podlega badaniu w toku postępowania prowadzonego na podstawie art. 31 pr. pras., tak samo jak prawdziwość twierdzeń przytoczonych w sprostowaniu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy niewłaściwie przeanalizował jednak materiał prasowy zamieszczony na portalu „(...)” i bezzasadnie przyjął, że w materiale tym zawarta została informacja, iż powód wysłał A. D. do firmy K. z przesyłką zawierającą ukryte urządzenie podsłuchowe. Informacji o tej treści nie było w tym materiale prasowym. Tekst opublikowany na portalu „(...)”, stanowiący zapowiedź artykułu „P.”, który ukazał się w tygodniku „(...)”, zawierał fragmenty tego artykułu, w tym fragment dotyczący przesłania przez firmę powoda do firmy K. przesyłki zawierającej urządzenie podsłuchowe. Brak w nim jednak informacji, która pojawia się w artykule opublikowanym na łamach „(...)” o wysłaniu do firmy K. z tą przesyłką A. D. Sąd Apelacyjny podzielił zarzut, że żądanie sprostowania tej informacji w stosunku do pozwanego P. S., jako redaktora naczelnego portalu „(...)”, nie odnosi się do faktu przedstawionego w artykule i tym samym jako nierzeczowe powinno podlegać oddaleniu.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 16 czerwca 2015 r. pozwani zarzucili, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa procesowego, to jest art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z 391 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, iż dowody zgłoszone przez pozwanych na okoliczność prawdziwości faktów przedstawionych w ocenianych publikacjach prasowych są bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwani zarzucili też, że zaskarżone orzeczenie zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego, to jest: - art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: „Konwencja”) poprzez jego niezastosowanie oraz naruszenie zasady rzetelnego postępowania, a w konsekwencji pozbawienie pozwanych możliwości powoływania dowodów na okoliczności faktyczne dotyczące prawdziwości wiadomości objętych sprostowaniem oraz wydanie orzeczenia wyłącznie w oparciu o twierdzenia powoda zawarte w jego pismach procesowych; - art. 10 Konwencji poprzez jego niezastosowanie i naruszenie prawa pozwanych, jako redaktorów naczelnych do odmowy opublikowania sprostowania korygującego uprzednio opublikowane informacje prawdziwe; - art. 31a ust. 1 pr. pras. poprzez jego błędną wykładnię

i przyjęcie, że można żądać sprostowania informacji prawdziwych i sugestii po spełnieniu wyłącznie wymogów formalnych; - art. 33 w zw. z art. 39 ust. 1 w zw. z art. 31a ust. 1 pr. pras., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że zawierają one zamknięty katalog przesłanek uprawniających redaktora naczelnego do odmowy publikacji sprostowania; - art. 5 k.c. w zw. z art. 31a ust. 1 pr. pras. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że nie znajdują one zastosowania w niniejszej sprawie, a powód nie nadużył instytucji sprostowania.

Pozwani wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a ewentualnie o jego uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sformułowane w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa procesowego, to jest art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z 391 § 1 k.p.c., byłyby zasadne, gdyby trafne okazały się też zarzuty pozwanych co do tego, jak należy wyklądać przepisy prawa materialnego, z których powód wywodził dochodzone roszczenie, a zatem art. 31-33 pr. pras. Mają one bowiem związek z wyznaczeniem zakresu okoliczności, które Sądy obu instancji uznały za wymagające ustalenia w niniejszej sprawie. Postępowanie dowodowe prowadzone przez sąd w sprawie cywilnej nie może zmierzać w dowolnym kierunku, wyznaczonym przez wnioski dowodowe stron, gdyż jego zadaniem jest wyjaśnienie okoliczności doniosłych w świetle norm prawa materialnego, na podstawie których oceniane jest roszczenie dochodzone przez powoda. Sąd nie tylko może, ale nawet powinien, pominać wnioski dowodowe, które zmierzają do wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia.

Powyższe uwagi należy też odnieść do zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 6 ust. 1 Konwencji. Z przepisu tego wynika prawo do sądu, jako prawo każdej osoby do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia przez niezawisły i bezstronny sąd jej sprawy o charakterze cywilnym oraz skierowanego przeciwko niej oskarżenia w sprawie karnej. Art. 6 Konwencji posługuje się pojęciami „sprawa cywilna” i „sprawa karna”, które wymagają wprawdzie autonomicznego definiowania, ale nie sposób przyjąć, żeby z tego przepisu można było wywieść

obowiązek sądów zajmowania stanowiska co do faktów przytoczonych w rozmaitych materiałach prasowych, gdy ich prawdziwość lub nieprawdziwość nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia konstrukcji ocenianych przez te sądy roszczeń przewidzianych prawem materialnym. Sąd powszechny rozpoznający sprawy cywilne nie powinien być stawiany w roli superarbitra w sporach naukowych, historycznych, literackich, politycznych, ale także w sporach o to, czy określonej osobie może być przypisane popełnienie czynu karalnego. Jego zadaniem jest rozstrzygnięcie o zasadności podlegającego jego kognicji roszczenia wywiedzonego ze stosunku prawnego, o jakim mowa w art. 1 k.p.c.

W art. 10 ust. 1 Konwencji zadeklarowana została wolność wyrażania opinii, obejmująca także możliwość otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władzy publicznej, przy czym w świetle art. 10 ust. 2 Konwencji korzystanie z niej wiąże się z obowiązkami i odpowiedzialnością. Wbrew zarzutom skarżących, niniejszy proces nie zmierzał do ograniczenia przysługującej im wolności wyrażania opinii, bo tę skarżący już wyrazili w opublikowanych materiałach prasowych, ale do zapewnienia powodowi możliwości wyrażania jego własnej opinii na temat dotyczących go faktów przedstawionych na łamach prasy redagowanej przez pozwanych. Rolą sądu w procesie prowadzonym w celu zrealizowania roszczenia mającego podstawę w art. 39 ust. 1 pr. pras. nie jest weryfikowanie prawdziwości przytoczonych w materiałach prasowych twierdzeń co do przebiegu pewnych zdarzeń ani też podstaw do zaprzeczenia im przez osoby będące bohaterami tych relacji.

Art. 31a ust. 1 pr. pras., którego naruszenie zarzucają skarżący, został wprowadzony do systemu prawnego ustawą o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz.U. z 2012 r., poz. 1136). Przepis ten zastąpił dotychczasowy art. 31 pr. pras., który stanowił, że na wniosek zainteresowanej osoby redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie: 1) rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścislej, 2) nieścislą odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. Z art. 31a ust. 1 pr. pras., wynika, że na żądanie zainteresowanej osoby lub jej następcy prawnego, o którym mowa w art. 31a ust. 2 pr. pras., redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany

opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym.

Omawiana nowelizacja sprowadzała się przede wszystkim do pominięcia tej części dawnego art. 31 pr. pras., która - poprzez powiązanie przesłanek roszczenia przewidzianego nim ze stanem zagrażającym dobrom osobistym - mogła wywoływać wątpliwości co do wzajemnej relacji między roszczeniem, o jakim mowa w art. 31 i 39 pr. pras., a roszczeniami zmierzającymi do uzyskania ochrony dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c.). Po wejściu w życie art. 31a pr. pras. w zw. z art. 39 ust. 1 pr. pras. nie powinno być wątpliwości, że przewidziane w nim roszczenie nie ma charakteru konkurencyjnego dla roszczeń zmierzających do udzielenia ochrony dobrom osobistym. Oznacza to, że przesłanki decydujące o jego powstaniu nie powinny być utożsamiane z przesłankami udzielenia ochrony osobie, której dobra osobiste zostały zagrożone lub naruszone przez publikację prasową. Przesłankami udzielenia ochrony dobrom osobistym zagrożonym lub naruszonym przez formę i treść materiału prasowego są prawdziwość informacji przedstawionych w materiale prasowym, sposób dojścia do tych informacji, w tym zachowanie standardów obowiązujących dziennikarzy w ich poszukiwaniu oraz przyczyny, dla których pozyskane informacje zostały upublicznione. Okoliczności te nie mają jednak znaczenia dla odpowiedzi na pytanie, czy osoba, której dotyczy konkretny materiał prasowy może zażądać jego sprostowania. W świetle art. 31a pr. pras. uprawnienie do zażądania sprostowania materiału prasowego, dla którego podstawą jest ten przepis, a w razie odmowy jego dokonania art. 39 ust. 1 pr. pras., może być dochodzone niezależnie od roszczeń przysługujących w razie zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową.

Zawarte w materiale prasowym twierdzenia o faktach nie korzystają z jakiegoś domniemania prawdziwości, które - w charakterze przesłanki decydującej o zasadności żądania przewidzianego w art. 31a ust. 1 pr. pras. i roszczenia ustalonego w art. 39 ust. 1 pr. pras. - miałyby obalać ubiegający się o opublikowanie sprostowania. Ustawodawca nie stawia przed redaktorem naczelnym podejmującym decyzję o opublikowaniu określonego materiału prasowego wymagania, by zweryfikował prawdziwość wszystkich twierdzeń oraz zasadność i racjonalność ocen, które zostały wyrażone w tym materiale

prasowym. Na tych samych zasadach redaktor naczelny nie musi weryfikować prawdziwości twierdzeń osoby, która przedstawia sprostowanie dotyczącego jej materiału prasowego. Sprostowanie ma pochodzić od osoby „zainteresowanej”, czyli tej, której dotyczy prostowany materiał prasowy lub jej następcy w rozumieniu art. 31a ust. 2 pr. pras., a jego treść i stawiane w nim tezy mają korespondować z tymi, które bezpośrednio lub pośrednio wynikają z prostowanego materiału prasowego. Rzeczowość sprostowania wyraża się w wymaganiu, by odnosiło się ono do tych zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego ono dotyczy (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03).

Ustawodawca wyznaczył ściśle granice czasowe, w których można zażądać sprostowania (art. 31a ust. 3 i art. 39 ust. 2 pr. pras.), tak samo jak wymagania co do jego formy (art. 31a ust. 4-7 pr. pras.). Z obowiązkiem zainteresowanej osoby, której dotyczył materiał prasowy zażądania sprostowania w terminie nie dłuższym niż 21 dnia od dnia opublikowania materiału prasowego, koresponduje obowiązek redaktora naczelnego opublikowania tego sprostowania w terminach określonych w art. 32 ust. 1 pr. pras., których długość zależy od tego, z jaką częstotliwością ukazuje się prasa, na łamach której sprostowanie ma być zamieszczone. Obowiązek ten można sprowadzić do konieczności opublikowania sprostowania w nieodległym terminie od momentu, gdy ukazała się prostowana publikacja. Roszczenie o opublikowanie sprostowania przysługuje uprawnionemu wtedy, gdy redaktor naczelny odmówił opublikowania go, nie zachował terminu, w którym powinien opublikować sprostowanie, bądź nie zachował wymagań co do jego formy ustalonych w art. 32 ust. 4 i 5 pr. pras. Nie sposób przyjąć, by w czasie wyznaczonym na zadośćuczynienie żądaniu opublikowania sprostowania materiału prasowego redaktor naczelny miał podejmować czynności zmierzające do zweryfikowania prawdziwości twierdzeń przytoczonych zarówno w materiale prasowym, jak i w sprostowaniu.

W świetle znowelizowanego art. 31a pr. pras. sprostowanie postrzegane powinno być jako instytucja pozwalająca osobie, której dotyczy materiał prasowy na odniesienie się do przytoczonych w nim twierdzeń i zaprezentowanie jej stanowiska do przedstawionych zdarzeń i ich ocen. Instytucja ta stanowi bowiem szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się

ze stanowiskiem osoby przedstawionej w materiale prasowym, umożliwia jej zajęcie stanowiska w kwestiach poruszonych w materiale prasowym, przedstawienia jej wersji wydarzeń, a w konsekwencji umożliwia tej osobie dotarcie do czytelników materiałów prasowych z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje jej dotyczące (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14). Prowadzenie żmudnego postępowania zmierzającego do zweryfikowania poglądów autorów publikacji prasowej na temat przedstawionej w nim osoby i jej działań oraz uzależnienie opublikowania sprostowania od tego, czy osobie, której ten materiał dotyczy uda się wykazać jego nieprawdziwość, sprawiałoby, że niemożliwe byłoby udzielenie osobie zainteresowanej ochrony przewidzianej przez art. 39 ust. 1 pr. pras. w rozsądnym terminie, a mianowicie takim, w jakim adresaci przekazu prasowego mogą mieć w pamięci jego treść. Postępowanie przewidziane w art. 39 ust. 1 pr. pras. nie jest postępowaniem, w którym sąd miałby rozstrzygać w sporach politycznych, naukowych, czy artystycznych albo w sporach o to, czy danej osobie może być przypisany czyn zabroniony ustawą. Jest to bowiem postępowanie zmierzające do udostępnienia powodowi, jako osobie dotkniętej publikacją prasową, forum, na którym odniesie się do wyrażonych na jego temat relacji o zdarzeniach, w których miał uczestniczyć.

W efekcie sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat konkretnej osoby. Powinno być ono wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą bohater tej wiadomości ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą.

Dane o faktach dotyczących żądającego ich sprostowania mogą być w materiale prasowym zrelacjonowane wprost, w formie wypowiedzi autora materiału prasowego o tym, do jakich wniosków doprowadziły go czynności podjęte w czasie zbierania materiałów do publikacji. Jest jednak możliwe, że autor materiału prasowego zreferuje w nim wyniki wywiadów od osób, na relacjach których buduje obraz faktów. Kolejność zestawienia tych wypowiedzi wraz z komentarzem autora materiału prasowego prowadzi wówczas czytelników do konkretnych wniosków o faktach. Forma wypowiedzi stanowiących materiał

prasowy zależy od stylu preferowanego przez autora i technik językowych, które uznaje za właściwe do zastosowania przy budowie konkretnej wypowiedzi. Materiał prasowy podlega sprostowaniu niezależnie od tego, jaką technikę zastosował jego autor w celu zbudowania pewnego obrazu rzeczywistości. Sprostowaniu podlegają też teksty, których autorzy osiągają postawiony sobie cel przez cytowanie wypowiedzi osób trzecich, w porządku prowadzącym czytelnika do konkretnych wniosków o faktach, na które autor chce wskazać. Zastosowanie tej czy innej techniki językowej i stylistycznej przy redagowaniu materiału prasowego nie zwalnia od obowiązku opublikowania jego sprostowania.

Zarzuty naruszenia art. 5 k.c. w zw. z art. 31 ust. 1 pkt 1 pr. pras. zostały przez skarżących powiązane w redakcją sprostowania, którego opublikowania żądał powód. Trafnie jednak Sądy obu instancji zwróciły uwagę na to, że każda informacja uznana przez zainteresowanego za nieścisłą lub nieprawdziwą, zawarta w danym materiale prasowym, może podlegać odrębnemu sprostowaniu, a prawo prasowe nie wymaga, by tekst sprostowania został zredagowany jako wypowiedź w określonej postaci stylistycznej i formie gramatycznej. Skarżący oczekiwali, że powód poszczególnym zdaniom w tekście sprostowania nada formę gramatyczną wskazującą na to, że pochodzą one od powoda, gdy tymczasem o pochodzeniu tekstu od powoda dostatecznie świadczy umieszczony pod nim podpis. Lektura treści sprostowania wraz z podpisem jednoznacznie wskazuje na to, że wypowiedź objętą treścią sprostowania należy przypisać powodowi.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ i art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw

r.g

